

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach urzędowych i Niedziela. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Biedowa Nr. 487 i Kanarkach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadysłane do zamieszczenia w Dzienniku nie wracają się. — We wszystkich co dotycze Dracjanika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Prenumerata w Warszawie r. ogóle rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartałnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odroczenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odroczenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Roskiem rsr. 9 kop. 20. — Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartałnie rsr. 2 kop. 30. — Miesięcznie kop. 80.

Rok 4.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY. — Najpoddanniejsze adresa. — Najwyższy ukaz. — Komisja likwidac. — Dyrektor rusk. gimnazjów i szkół elementarnych. — Dyrekcja gł. tow. kred. ziemsk. — Magistrat m. Warszawy.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY. — Warszawa. — Przegląd polityczny. — Telegramy. — Wiadomości telegraficzne. — Pobyt Rodziny Casarskiej w Krymie. — Podróż JJ. CC. WW. WW. KKs. Mikołaja Mikołajewicza Starszego i Mikołaja Mikołajewicza Młodszy. — Wypadki. — Cholesta. — Kursa monet. — Zwinięcie spółki w kr. zach. — Koncesja. — Kolej żel. jarosławska. — Projektowana linja kolei żel. — Kupno dóbr dla Komisarowa-Kostromskiego. — Z Nizgorodu. — Austria. Cesarz. — Zjazd salzburski. — Stosunki z Włochami. — Azja. Powstanie chińskie; burza. — Danja. Projekt małżeństwa. — Francja. Mr. de Moustier. — Przyjęcie. — Niemcy. Zaprzeczenie. — Szwajcaria. Hr. Bismark. — Turcja. Kwestja kandjocka. — Włochy. P. Ratazzi. — Korespondencje ze Lwowa i Paryża. — Korespondencja handlowa z Gdańska.

FEJLETON. — Teatra Warszawskie.

PRZEWOZNIK WARSZAWSKI. — Fabryka tytoniu i cygar braci Polakiewiczów, i t. d.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa.

dnia 16 (28) sierpnia.

Z powodu ocalenia przez Wszechmocnego, drogocennego życia Najjaśniejszego Pana przy świętokradzkim zamachu w d. 25 maja (6 czerwca) r. b., otrzymano z różnych miejsc królestwa najpoddanniejsze adresa z wynurzeniem wiernopoddanych uczuć, a mianowicie:

od 950 urzędników i robotników górniczych zachodniego okręgu górniczego, w którym proszą o dozwoleństwo wniesienia pośród zakładów górniczych, kosztem dobrowolnych ofiar, kaplicy pod wezwaniem św. Aleksandra, na pamiątkę ocalenia drogocennego życia Najjaśniejszego Pana;

od mieszkańców miast: Lublina, Krasnostawa, Chołma i Nowo-Aleksandrji w gubernji lubelskiej;

od mieszkańców gminy Budzeń, w powiecie lipnowskim, w gubernji płockiej;

od urzędników m. Siedleca i mieszkańców wszystkich stanów powiatu bielskiego, w gubernji siedleckiej;

od gminy starozakonnych m. Kalwarji i kałału lubowskiego, oraz od mieszkańców gmin raudańskiej i lubowskiej i włościan gminy Kirrena-wielka w gubernji suwalskiej;

od mieszkańców miast Szczekocin i Chęcina, starozakonnych m. Włoszczowa, również jak od włościan gmin Samsonów, Suków i Cisów w gubernji kieleckiej;

od urzędników: magistratu, towarzystwa kredytowego i sądu poprawczego w m. Kaliszu i sieradzkiego biura powiatowego, również jak mieszkańców i starozakonnej gminy m. Wielunia, od mieszkańców miast: Turka, Sieradza, Slesenia i Stawiszyna w gubernji kaliskiej i właścicieli dóbr w tejże gubernji;

od mieszkańców miast: Gory-Kalwarji, Warcki, Czarska, Gostynina i gmin: Plecka-Dąbrowa, Sójki i Mińsk w gubernji warszawskiej;

od mieszkańców powiatu bendzińskiego; miast: Radomska, Modrzejewa, Koniecpola, Petrokowa, Rozprzy, Kamińska, Wolborza, Rawy, Częstochowa, Siewierza i gmin: Gomulin, Golesze, Bolesławice, Grabice, Rozprza, Kocieszowa, Łobudź, Wojkowie-kościelne, Łosień, Rokitnoszlacheckie, Gałków, Regnowo w gubernji petrokowskiej, jak również od urzędników petrokowskiego rządu gubernjalnego i kasy;

od mieszkańców wszystkich stanów m. Suwałk i włościan gminy andrejewskiej w gubernji suwalskiej;

od mieszkańców wszystkich stanów m. Siedleca, miasteczek: Mokobody, Mordy i starozakonnej gminy tegoż miasteczka, również jak od gmin: Wiszniew, Skupie, Kreslin, Domanice, Niski, Starawieś, Czuryły, Zbuczyn, Jastrzębie, Pióry-wielkie, Mordy, Królowa-niwa, Tarków-

wielki, Jasienka i Skurzec w gubernji siedleckiej;

od członków chołmskiego grecko-unickiego konsystorza djecezjalnego;

od mieszkańców miast: Hrubieszowa, Horodła, Wąwolnicy, właścicieli dóbr powiatu nowoaleksandryjskiego, mieszkańców osady i gminy Nowa-Aleksandrja, jak również gmin Celejów i Drzewice i włościan gmin: Terespol, Łabunie, Kąty, Białobrzegi, Zamostje, Stare-Zamostje, Suchowola, Skerbetów, Zwierzyniec, Ruskie-Piaski i Lipsko w gubernji lubelskiej;

od mieszkańców gmin: Dąbrowa, Jaworzna, Suchedniów i Krasna w gubernji kieleckiej;

od mieszkańców i urzędników m. Mińska, mieszkańców m. Jadowa, włościan gmin: Jadów, Zabrodzie, Młocin, Słupno, Cygów, Plewnik i Strachówek w gubernji warszawskiej;

od mieszkańców m. Sieradza i starozakonnych tegoż miasta, mieszkańców miast: Szadki, Konina, Uniejowa i włościan gminy Rzgów w gubernji kaliskiej.

od urzędników m. Wołkowyszek wyznania prawosławnego, od urzędników i mieszkańców tegoż miasta innych wyznań, dymisjonowanych i będących w służbie niższych stopni w m. Wierzbokowie, urzędników biura powiatowego wołkowyskiego i kasy okręgowej, obywateli i włościan powiatu wołkowyskiego, gminy starozakonnej m. Marjampolu, mieszkańców miast: Pilwiszek i Prena, jak również włościan gminy Chlebyski w gubernji suwalskiej;

od mieszkańców m. Łysobek wyznania starozakonnego w gubernji siedleckiej;

od włościan gmin: Wólka-Klucka i Ruda-rządowa w gubernji kieleckiej;

od mieszkańców m. Bełchatowa i gmin: Gorzkowice i starozakonnych tejże, Kamińska i m. Nowe-Miasto w gubernji petrokowskiej;

od urzędników i mieszkańców m. Ciecchanowa i mieszkańców gmin Opinogóra i Ojrzeń, miesz-

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

Cieszcie się, o Argonauci warszawscy! „Złote runo,” po które protoplaści wasi musieli wyprawiać się aż do starożytnej Kolchidy — przyplęnęło do was samo, i ukazało się w ramach dramatycznego obrazu na scenie tutejszej. Czy mu tam wygodnie i właścicielem na scenie tutejszej. Czy mu tam wygodnie i właścicielem w tem miejscu?... to już kwestja odrębna, która wychodzi z ram naszej teatralnej kroniki. Do niej należy tylko zbadać to „Złote runo,” wykazać, z jak cienkich i z jak delikatnych składa się ono włókien, słowem, oszacować jego wartość na targu miejscowej krytyki! — Zaczynamy.

Powiemy otwarcie, że już sam tytuł komedji kilkunastu aktowej, napisanej oryginalnie i nie przez żadnego z znanych, jak to się mówi, z pierza i z mięsa autorów, podniecił naszą ciekawość. Przybyliśmy jednakże do sali teatru rozmaitości z tem przekonaniem, lub po dejrzeniem tylko, iż nowy utwór sceniczny, napisany przez nieznaną dotąd autorkę, autorkę młodą, więc niedoświadczoną, zarówno w życiu jak w piórze, będzie jednym z tych białych i bezbarwnych obrazków, w których, oprócz kilku pospolitych sentencji, kilku kazań tendencyjnych i szczypty sarkazmu towarzyszącego zwykle niepoznanym geniuszom... nie więcej nie spotkamy; że przyjdzie nam w rezultacie, g'woli należy dła pici pięknej galanterji, powiedzieć mło-

dej autorce parę zdawkowych komplementów i pomódejszy chwilkę o grze aktorów, przejść do porządku dziennego. Inaczej się jednak stało, a że inaczej, szczerze zadowolony jesteśmy.

„Złote runo,” napisane przez panią Meller, żonę przewodnika chóru przy operze tutejszej — jest istotnie niepospolitym utworem! Wprawdzie, budowa sceniczna pozostawia nam wiele do życzenia; osoby działające wchodzą i wychodzą, nie zawsze naturalnym sposobem, a i w samej osnowie brak tej, że ją tak nazwiemy, kości pacierzowej, która stanowi jedną linję koncentrującą około siebie wszystkie sytuacje i bieg komedji — lecz obok tych wad i innych jeszcze, pochodzących z niedoświadczenia w zawodzie sceno-pisarstwa, w „Złotem runie p. Mellerowej, świecące wielkie przymioty. Przedewszystkiem, język autorki jest czysty, jedyny i pełen ognia. Styl jej swobodny, ozdobny nawet często, posiada siłę prawdziwego talentu, a jedna taka postać jak „Edwarda” (p. Świeszewski) dowodzi, iż pani Meller potrafi tworzyć postaci żywe i utrzymać je w charakterze, co już należy do wyższych przymiotów dramatycznego pisarza.

Treść „Złotego runa” zgodna jest z tytułem komedji. Dwaj nowocześni a ściśle mówiąc, warszawscy argonauci, pp. Edward (Świeszewski) i Leon (Tarkiewicz) wyprawiają się na świat po Złote runo posagu... Pierwszy z nich zupełny sceptyk i skończony blager, gdzie sam nie może złowić, popycha swego kolegę, ażeby choć pośrednio skorzystał z jakiejś

okruchy posagu; drugi, także cheiwy pieniędzy, lecz z charakterem romansowym nieco, przedstawia wybornie jedno z tych zer młodego pokolenia, które nigdy się zdecydować nie mogą. Pełno dziś żyje takich Leonów, którzy chwilami poetyzując swoje chęci, składają się jednak łatwo do przejścia na materialną stronę każdej, serdecznej nawet sprawy, albowiem obok serca, zamiast rozumu mają żołądek i żądę użycia. Tacy ludzie, nie zdolni do niczego na serio, mienią się jak kameleony i nigdy nie o ich czynach i charakterze pewnego wyrzec nie można. Otoż, Leon kocha się w Teodorze (p. Kwiatkowska), córce ubogiej wdowy Kalińskiej (p. Borawska), lecz przyciśnięty przez matkę do stanowczego kroku, cofa się pod pozorem, że jego familja nie zezwala na tak niekorzystne małżeństwo. Wtedy Edward, który sam dostał odkosza od krociowej choć już czterdziestoletniej wdowy, pani naczelnikowej (p. Figarska), namawia Leona, ażeby się jej oświadczył, rzuciwszy stanowczo Teodorę — lecz na nieszczęście p. naczelnikowa rozumie dobrze cel obydwóch argonautów, pragnie się pomścić za Teodorę — a korzystając z nagłego powrotu do Warszawy dawnego kochanka, odmawia wręcz i ostro p. Leonowi swej ręki. Jednakże Edward znajduje w gazecie wiadomość o śmierci jakiegoś Kalińskiego i wezwanie do siostry z córką, ażeby się zgłosiły po znaczną sukcesję — korzystając z tej wcześniej pochwyconej wieści, argonauci zmieniają plan i Leon powraca do domu opuszczonej kochanki z zamiarem zaślubienia jej... posagu, chociaż i serce

kańców miast: Drobiną nad Drwęcą, Mławą, Szreńską, Bieżunia i Zuromina w gubernji płockiej;

od urzędników władz sądowych w m. Radomiu;

od inspektora i nauczycieli hrubieszowskiego, męskiego grecko-unickiego klasycznego gimnazjum, jak również od nauczycieli hrubieszowskiej dwuklasowej grecko-unickiej szkoły;

od urzędników i oficjalistów sejneńskiej kasy okręgowej;

od mieszkańców miasteczek: Janowa, Łosic, Sarnak, Konstątnowa i gmin: Kornica, Hołowczyce, Bohukały, Witulin, Przesmyk, Zakanale, Pawłów, Rokitno, Olszanka i Huszlew, w powiecie konstątnowskim, gubernji siedleckiej;

oprócz tego od właściwych władz otrzymano doniesienia:

że w djecezji sandomierskiej odprawione były dziękczynne nabożeństwa za ocalenie życia Najjaśniejszego Pana;

że na pamiątkę ocalenia Jego Cesarskiej Mości od ręki zabójcy;

urzędnicy warszawskiej kasy gubernjalnej postanowili utrzymywać własnym kosztem, bezustannie palącą się lampę przed obrazem Zbawiciela znajdującym się w kasie;

urzędnicy rządu gubernjalnego petrokowskiego jednogłośnie postanowili urządzić bezustannie palącą się lampę przed obrazem św. Aleksandra Newskiego, który będzie umieszczony w miejscowej cerkwi prawosławnej z ofiar prawosławnych mieszkańców m. Petrokowa, zebranych w rocznicę wypadku 4 go kwietnia;

urzędnicy petrokowskiego urzędu pocztowego, postanowili własnym kosztem umieścić w sali urzędu obraz św. Aleksandra Newskiego z bezustannie palącą się lampą;

urzędnicy petrokowskiej kasy gubernjalnej postanowili umieścić w kasie obraz św. Aleksandra Newskiego z bezustannie palącą się lampą, żeby przytem w rocznicę ocalenia życia i w dzień imienin Najjaśniejszego Pana 30 sierpnia, odprawiane były corocznie nabożeństwa dziękczynne przed tym obrazem;

urzędnicy siedleckiej kasy gubernjalnej wynurzyli życzenie utrzymywania swym kosztem bezustannie palącej się lampy przed obrazem Iwerskiej Matki Boskiej, znajdującym się w kasie;

urzędnicy gminy rudańskiej w powiecie kalwaryjskim, wynurzyli życzenie urządzenia gminnej ochrony dla ubogich, pod wezwaniem św. Norberta, którego pamiątkę kościół katolicki

obchodzi dnia 25 maja, w którym to dniu Opatrzność ocaliła Jego Cesarską Mość od grożącego niebezpieczeństwa;

i że z powodu ocalenia drogocennych dni Najjaśniejszego Pana, urzędnicy: warszawskiej szkoły weterynarnej, instytutu politechnicznego i rolniczo-leśnego w Nowej Aleksandrji, suwałskich gimnazjów: męskiego klasycznego i żeńskiego, gimnazjum pińczowskiego, szkoły powiatowej mławskiej, ogólnej szkoły powiatowej rawskiej i wejwerskich kursów pedagogicznych dla ludności litewskiej, jak również nauczyciele szkół elementarnych płockiej dyrekcji naukowej, przedstawili za pośrednictwem władzy wynarzenia na piśmie swoich wiernopoddanych uczuć miłości bez granic i bezwarunkowego przywiązania do Najjaśniejszego Pana.

Po doniesieniu o tem wszystkim Najjaśniejszemu Panu, Jego Cesarska Mość raczył przyjąć wyrażone przez wyż wspomnianych mieszkańców uczucia wiernopoddane z Najmiłosciwszą przychylnością i rozkazał: oznajmić osobom i gminom które uczestniczyły w ofiarach, podziękowanie w imieniu Jego Cesarskiej Mości.

UKAZ JEGO CESARSKIEJ MOŚCI SAMOWŁADCY WSZECH ROSJI, Z RZĄDZĄCEGO SENATU DO KOMITETU URZĄDZAJĄCEGO W KRÓLESTWIE POLSKIM.

Stosownie do Ukazu Jego Cesarskiej Mości, Rządzący Senat słuchał: raportu Towarzysza Ministra Finansów z dnia 23 Czerwca r. b. N^o 659, przy którym tenże nadesłał, w celu wydania przez Rządzący Senat właściwych rozporządzeń, kopję Najwyższej w d. 16 Czerwca r. b. zatwierdzonego zdania Rady Państwa, względem zastosowania do Królestwa Polskiego niektórych artykułów obowiązującej w Cesarstwie Ustawy o akcyzie od mączki cukrowej. W pomienionem zdaniu Rady Państwa wyrażono: Rada Państwa w Departamencie Ekonomji Państwowej i w ogólnem zebraniu, rozpoznawszy przedstawienie Ministra Finansów o zastosowaniu do Królestwa Polskiego niektórych artykułów obowiązującej w Cesarstwie Ustawy o akcyzie od mączki cukrowej, *uchwaliła*: I. Do czasu wprowadzenia w Królestwie Polskiem jednej ogólnej w Cesarstwie Ustawy o akcyzie od cukru, zamiast §§ 7, 15 i 23 Ustawy o podatku od wyrobu cukru, obecnie w Królestwie obowiązującej, ustanowić następujące przepisy: 1) Patenta na prowadzenie fabryk, udzielają się na papierze oddzielnej formy przez Ministra Finansów zatwierdzonej, za opłatą za każdy odpowiednio do ilości mączki cukrowej, jaką fabryka może wyprodukować w studniowym okresie wydobycia soku według normalnego obliczenia, stosownie do poniższych artykułów 3, 4 i 5, licząc za wyrób nie przenoszący tysiąca pudów, rubli dziesięć, i dodając następnie po dziesięć rubli za każdy następny tysiąc pudów. Przy tem nie pełny tysiąc — uważa się za pełny, lecz przewyżka nad tysiąc, dwustu pudów

nie przenosząca, przy ustanowieniu opłaty patentowej w rachunek nie wchodzi. Przy wydawaniu patentów przyjmuje się opłata w tej sumie, jaka przypada według wyrachowania przez samych posiadaczy fabryk, na zasadzie artykułów 3, 4 i 5 sporządzonego i składanego przez nich przy podawaniu deklaracji co do siły produkcyjnej fabryk według wzoru dołączonego do art. 7 obowiązującej w Cesarstwie Ustawy o akcyzie od mączki cukrowej wyrobu krajowego. Wszakże posiadacze fabryk obowiązani są uzupełnić opłatę, gdyby sporządzone przez nich wyrachowanie okazało się nieprawidłowem. 2) Akcyza przypadająca od każdej fabryki mączki cukrowej oznacza się: a) według liczby dob, przez które wydobywanie soku dokonywać się będzie; b) według średniej wydajności mączki cukrowej z berkowca rośliny cukrodajnej, z ziemi oczyszczonej, i c) według ilości i wymiarów różnych przyrządów do wydobywania soku używanych. 3) Średnia wydajność mączki cukrowej z berkowca buraków ustanawia się: w fabrykach w których wyparowanie soku odbywa się siłą pary z pomocą aparatów z próżnią powietrzną — po sześć procentów wagi buraków, czyli dwadzieścia cztery funtów mączki; w fabrykach w których wyparowanie odbywa się bez aparatów z próżnią powietrzną, lecz tylko za pomocą ognia i pary łącznie, lub samą parą, po pięć procentów wagi buraków czyli dwadzieścia funtów mączki, a w fabrykach w których wyparowanie soku odbywa się na gołym ogniu — po cztery i pół procentów wagi buraków, czyli osmnaście funtów mączki. 4) Podług oznaczonej w art. 3-m wydajności mączki cukrowej z berkowca buraków, oblicza się działalność fabryki w ciągu każdej doby odpowiednio do przyrządów do wydobywania soku służących, a mianowicie: a) przy działaniu pras hydraulicznych ręcznych, przy których nie ma relsów lub innych przyrządów do przedszego wsuwania w prasy kolumn z miazgą, ilość przerobionych w ciągu jednej doby buraków, oznacza się na czterdzieści berkowców; — parowych — jeżeli na każde dwie prasy jest tylko jedna pompka — czterdzieści pięć berkowców; ręcznych opatrzonych relsami albo innym przyrządem dla przedszego wsuwania w prasy kolumn z miazgą, jak również przy działaniu pras parowych, z których każda ma dla siebie pompkę oddzielną — pięćdziesiąt cztery berkowce; parowych, opatrzonych oddzielną przy każdej prasie pompką i relsami, albo też innym przyrządem do przedszego wsuwania w prasy całych kolumn z miazgą, po sześćdziesiąt berkowców buraków na każdą prasę, bez względu na jej wymiary, nazwisko i na to czy używana jest do pierwszego lub drugiego prasowania miazgi; b) Przy działaniu pras ręcznych i konnych, nie hydraulicznych, ilość przeróbki buraków w ciągu jednej doby, liczy się na każdą prasę: 1) Kieratową konną barona Fittinhofa po dwadzieścia berkowców; na cały przyrząd z czterech pras składający się, osmdziesiąt berkowców, a na przyrząd z sześciu pras, sto dwadzieścia berkowców; 2) Kieratową Rommera, dwanaście berkowców. 3) Protłą kieratową z szrubą drewnianą, ośm berkowców. 4) Kieratową szrubową Henicha, szesnaście berkowców. 5) Szrubową prostą ze średnicą śruby od 2½ do 4 werszków, dziesięć berkowców. 6) Kieratową prasę Bezwala z dwóch piastów, dwadzieścia

ciągnie go tam po trosze. Ale przez kilka miesięcy nieobecności, w domu tym a raczej w głowie i sercu Teodory zaszły zmiany. Doktor Bolesław (p. Stolpe) człowiek już nie zbyt młody, który od dawna choć tajemnie kocha Teodorę, potrafił pozyskać, z początku jej szacunek, potem wdzięczność i serce. Tak więc szanowni łowcy posagowi, dostają i tu znów odprawę, tem boleśniejszą, iż przez niezręczny na doktora napad, wydają się, iż tylko wieść o spadłej (na inną Kalińską) sukcesji, skłoniła ich do powrotu. Potem... no, potem już, jak zwykle w komedji, następuje błogosławieństwo matki nad głowami schyłonych kochanków, doktor zaślubia Teodorę, a publiczność klaszcze i wywołuje autorkę, aktorów i.. wychodzi z teatru.

Jak widzicie z tego streszczenia, osnowa Złotego Runa nie tylko że nie ma nic nadzwyczajnego, lecz nawet nieodznacza się świeżością sytuacji. Powiedzieliśmy wyżej, że brak jej kunsztownej architektyki i łańcucha wiążącego akcję; w czemże więc zapytacie leżą jej tak wielkie zalety iż ją za dzieło prawdziwego talentu uważamy. Oto, w głębokości analizy moralnej, w przenikliwym zbadaniu prawdy charakterów ludzkich, w myśli poważnej i zacnej — a nadewszystko w lekkim a często bardzo dowcipnem jej wypowiedzeniu. Bo jest w komedji pani Meller dowcip prawdziwy, świeży, — ten dar nieoceniony w scenicznym piśmarzu, który nie zdobywa się pracą i dla tego jest darem. Cała rola Edwarda skrzy się od takiego dowcipu, choć trzeba oddać zasługę artyście, że umiał

uwypatnić te drobne skry ducha autorki i po mistrzowski odegrał swą rolę. Ani na jedną chwilę nie zbrakło Edwardowi swobody w akcji, naturalności w ruchach i w mowie; ani na jedną chwilę nie wyszedł on z charakteru, i uczynił tę postać żywą zupełnie i prawdziwą z gruntu. Krótko mówiąc, nie pojmujemy tej pięknej roli, odegranej lepiej i sympatyczniej.

P. Tatkiewicz znalazł się w wielkim kłopotcie; dostawszy pod opracowanie charakter dwoisty moralnie, niezdecydowany na złe ani na dobre, nie mógł zdać sobie zeń sprawy — Autorka wiedząc co chce wyrazić w postaci Leona, nie umiała jednakże dostatecznie rozdzielić i jasno wyrazić myśli w niej zawartej. Dla tego, ani aktor ani publiczność nie mogli sympatyzować z figurą Leona. Co do nas, radzilibyśmy Tatkiewiczowi ażeby lżej nieco wziął sentymentalne swej roli ustępy i sytuacje a wzmocnił za to ujemne strony swego charakteru, — łatwiej mu wtedy przyjdzie spojrzeć w całość swą rolę a i kontrasta barw zlasują się nieco może....

P. Stolpe, którego doświadczenie, sumiennosc i zdolność prawdziwa, bywają często doświadczane przez autorów, powierzających mu role niewdzięczne, co dużo pracy kosztują a mało oklasków przynoszą — i tu również miał do odtworzenia postać zacnie mdłą. Doktor czterdziestoletni, zakochany w młodej panience, jest w tak trudnym położeniu, jakby przyłożył unierażającego, któremu już żadne lekarstwo nie pomoże. Artysta ten grał z zwykłą mu starannością — lecz wyszedłby nierównie korzystniej — a i jego rola

także, gdyby ją wziął nie tak poważnie ani tak do sera... Role kochanków żeniących się na końcu komedji, są zawsze prawie straconą pikietą. Mało autorów ocalać te ofiary potrafi! Jednakże dla utrzymania na scenie tak zdolnie napisanej i to oryginalnej sztuki, trzeba się poświęcić koniecznie; dla tego wdzięczni jesteśmy p. Stolpemu że przyjął i że gra rolę doktora, w każdym razie lepiej, niż by to uczynił jaki mniej zdolny i mniej wytrawny następca.

Pomijając dwie role kobiece, Naczelnikowej i Kalińskiej, grane nieźle lecz małoważne, powiemy, że p. Kwiatkowska w roli Teodory, dowiodła iż posiada wiele zdolności i że pojmuje wyższe dramatyczne myśli. Wprawdzie, w pierwszej części swej roli, tak jak w wielu innych, młoda artystka naśladowuje usilnie p. Bakałowicz w akcji i w dykcji zarówno, lecz takie naśladowanie artystki pełnej talentu i pierwszej w swoim rodzaju, nie jest błędem, owszem zasługą nawet — gdyż przechowuje na scenie dobrą szkołę o którą coraz trudniej w muzyce, śpiewie i dramatyczności zarówno. Za to w sytuacjach a raczej w deklamacjach uczuciowych i patetycznych, któremi przepełniona jest cała rola Teodory, p. Kwiatkowska była sobą samą i mówiła czysto, z czuciem i zapałem. P. Kwiatkowska, ma dotąd trzy wady: za jedną z nich, wzrost mały, nie jest odpowiedzialną — druga leży w nieumiejętnym chodzeniu po scenie, trzecia w zbyt częstym obmyśleniu poruszeń rękami, które przez to, na prawdzie i na swobodzie tracą; zresztą artystka ta jest zdolną w swoim rodzaju i użyteczną scenie

berkowców; a na cały przyrząd z czterech pras, ośm-dziesiąt berkowców. c) Przy działaniu aparatów centrobieżnych czyli turbin, z wewnętrzną średnicą 36 cali (20 $\frac{1}{2}$ wershów) a z wysokością 18 cali (10 $\frac{1}{4}$ wershów), albo z powierzchnią boczną 2036,6 cali kwadratowych, czyli 665 wershów kwadratowych, przeróbka w ciągu jednej doby oznacza się po dwadzieścia pięć berkowców, na każdy aparat. Przeróbka w ciągu jednej doby na aparatach centrobieżnych o innych wymiarach oblicza się proporcjonalnie do powierzchni ich boków. d) Przy wyciąganiu soku przez macerację, przeróbka buraków w ciągu doby przyjmuje się: 1) przy maceracji zimnej sposobem Dawydowa, na każdą kolej (partję) składającą się z 7-miu lub 8-miu kadzi z średnicą wewnętrzną dwadzieścia wershów, po dwadzieścia sześć berkowców; przy innych wymiarach ilość przeróbki każdej kolei w ciągu jednej doby oblicza się proporcjonalnie do powierzchni dna lub kwadratów z jego średnic; 2) przy maceracji gorącej sposobem Szyszkowa, na każdy przyrząd z dziewięciu kolumn złożony, ze skrzynkami mającymi długości i szerokości po jednym arszynie, po czterdzieści berkowców. Przy innych wymiarach ilość przeróbki oznacza się proporcjonalnie do powierzchni dna skrzynek. 3) Przy maceracji gorącej sposobem Księcia Szachowskiego, na przyrząd składający się z 6 ciu kadzi z średnicą po dwadzieścia wershów, czterdzieści berkowców. Przy innych wymiarach kadzi ilość przeróbki oblicza się proporcjonalnie do kwadratów ze średnic. Uwaga. Przy oznaczeniu ilości przeróbki w ciągu jednej doby na przyrządach do zimnej i gorącej maceracji, jakoteż na turbinach, należy stosować się do tablic załączonych do artykułu 23 obowiązującej w Cesarstwie Ustawy o akcyzie od mączki cukrowej krajowego wyrobu. 5) Jeżeli w którym zakładzie wydobywanie soku z buraków dokonywane będzie według nowego jakiegobądź sposobu, lub za pomocą innych przyrządów oprócz wymienionych w poprzedzającym artykule 4-m, oznaczenie ilości berkowców przerobionych na każdym z nich w ciągu jednej doby, dokonywane będzie przez biegłych, przez Zarządy akcyzowe w tym celu wydelegowanych, na zasadzie oddzielnej instrukcji przez Ministerstwo finansów przepisanej. Po rozpoznaniu w Departamencie dochodów niestałych prób dokonanych, Minister Finansów zatwierdza wyrachowaną normę przeróbki i według niej akcyza oblicza się aż do czasu, dopóki w wyprobowanych przyrządach jaka zmiana zaprowadzona nie będzie. Również według tej samej normy oblicza się działalność zakładu przed odbyciem próby. Takim samym sposobem obliczana być ma ilość przeróbki w ciągu jednej doby innych oprócz buraków, roślin cukrodajnych, jako i wydajność z nich mączki cukrowej, jeżeli przeróbka taka w zakładzie odbywać się będzie. 6) Uwolnienie od opłaty akcyzy przypadającej za czas przerwy w fabrykacji z powodu wstrzymania czynności fabryki, może mieć miejsce w takim tylko razie, jeżeli przewa ta nastąpiła w skutek pożaru, powodzi, przerwania grobli, rozsadzenia kotłów parowych albo w skutek innego ważnego, nieprzewidzianego i od woli posiadacza fabryki niezależnego wypadku, jeżeli trwała dłużej nad dni siedm, jeżeli poświadczoną będzie przez miejscową policję i dozór Akcyzny, i jeżeli przytem o tej przerwie tenże dozór zawiadomiony zostanie nie później jak zaraz następnego dnia po zdarzonym wypadku, za podpisem zawiadomienia przez posiadacza lub zarządzającego fabryką i przez dwie najstarsze po nim w fabryce osoby. Czas przerwy, wolny od akcyzy, liczy się od dnia złożenia lub wysłania przez pocztę zawiadomienia o następującej przerwie, do dnia wznowienia fabrykacji, do której posiadacz fabryki przystąpić może nie inaczej jak z zachowaniem porządku przepisanego § 17-m Najwyższej zatwierdzonej w dniu 11 (23) Września 1849 r. Ustawy o podatku od cukru wyrabianego w Królestwie Pol-

skiem; i 7) w razie zepsucia się pojedynczych przyrządów do wydobywania soku służących, próśby o umorzenie przypadającej od nich akcyzy przyjmują się w takim tylko razie, jeżeli przewa w działalności przyrządu trwała dłużej nad dni siedm, i jeżeli zepsucie się to było poświadczone przez urzędnika dozoru Akcyznego, lub w razie nieprzybycia tegoż, przez władzę policyjną. O każdej takiej przerwie, jak również o zmniejszeniu liczby czynnych przyrządów do wydobywania soku, w skutek nieprzewidzianego zmniejszenia fabrykacji zawiadamiany być ma dozór Akcyzny według porządku wskazanego w tymże § 17 Ustawy o podatku od cukru wyrabianego w Królestwie Polskiem. W każdym razie czas przerwy liczy się tylko przez dni siedm od dnia podania lub wysłania pocztą rzeczzonego zawiadomienia, a przyrząd zepsuty lub pozostawiony bezczynnym ma być rozebrany, opieczętowany, i do fabrykacji w ciągu bieżącej kampanji znowu użytym być może nie inaczej, jak z zachowaniem porządku przepisanego we wspomnianym § 17 Ustawy o podatku od cukru. II. Po zniesieniu istniejącego dotychczas na zasadzie § 12 obowiązującej w Królestwie Ustawy, zmienionej Najwyższemi Ukazami z dnia 19 Listopada (1 Grudnia) 1857 r. i z dnia 31 Sierpnia (12 Września) 1860 r. sposobu pobierania akcyzy, stosownie do wielkości fabryk, ustanowić z dniem 1 Sierpnia 1867 roku, dla wszystkich w ogólności cukrowni w Królestwie, taką samą akcyzę jak w Cesarstwie, tak aby na przyszłość wysokość akcyzy jakoteż normy wydajności soku z berkowca buraków i przeróbki w ciągu jednej doby na różnych przyrządach do wydobywania soku, były zawsze jednakowe w Królestwie i w Cesarstwie. Uwaga. Podatek akcyzy od wyrobu cukru w Królestwie nie włącza się do tych 6 $\frac{1}{2}$ m. r. wraze upływu których na dochód Państwa, łącznie z przywozowego i krajowego cukru w Cesarstwie, za lata 1868 i 1869, wysokość akcyzy od krajowego cukru w Cesarstwie po 50 kopiejek od puda, zachowuje się po dzień 1 Sierpnia 1872. III. Pozostawił Ministrowi Finansów, dla wyjaśnienia wątpliwości zająć mogących przy wykonywaniu powyższych przepisów i niezmienionych artykułów obowiązujących w Królestwie Polskiem Ustawy o podatku od wyrobu cukru, tudzież porządku działań istniejącego tam dozoru nad wyrobem cukru, udzielanie miejscowemu zarządowi Akcyznemu potrzebnych informacji i instrukcji. Na takowem zdaniu napisano: Jego Cesarska Mość uchwalone na ogólnem Zebraniu Rady Państwa zdanie, co do zastosowania do Królestwa Polskiego niektórych artykułów obowiązującej w Cesarstwie Ustawy o akcyzie od mączki cukrowej Najwyższej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał. Podpisał Prezes Rady Państwa KONSTANTY. 16 Czerwca 1867 r. Poleciał: O takowem Najwyższej zatwierdzonem zdaniu Rady Państwa, dla wiadomości i należytego w czem kogo dotyczyć może, wykonania, zawiadomić Jego Cesarską Wysokość Namiestnika Kaukazkiego, Namiestnika Królestwa Polskiego, wszystkich Ministrów i Głównie-Zarządzających oddzielnymi Wydziałami, jednych—przez Ukazy, a drugich—przez złożenie do Akt Naczelnego Prokuratora I Departamentu Rządzącego Senatu kopij postanowienia Senatu; również zawiadomić przez Ukazy: Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem, Jenerał-Gubernatorów, Gubernatorów Wojennych, Gubernatorów, Wojskowego Atamana Nakaźnego Wojska Dońskiego, Prezydentów miast, Ober-Policmajstrów St.-Petersburgskiego i Moskiewskiego;—oznajmić przez Ukazy Rządowi Gubernjalnym, Okręgowym i Wojskowym, Izdom Skarbowym i Sądowym: St.-Petersburgskiej i Moskiewskiej, Najświętszemu zaś Rządzącemu Synodowi, wszystkim Departamentom Rządzącemu Senatowi, jako też Ogólnemu ich Zebraniu zakomunikować odpisy i wydrukować według przepisanego porządku.—Dnia 12 Lipca 1867 r.

Oryginał z właściwymi podpisami.

Komisja likwidacyjna. — Decyzją Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem, z dnia 1 $\frac{1}{2}$ Sierpnia r. b. postanowiono: w mającym się odbyć w dniu 20 Sierpnia (1 Września) trzecim losowaniu listów likwidacyjnych, umorzyć tych listów na taką sumę, jaka oznaczona jest art. 53-m Ukazu o Komisji Likwidacyjnej z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r., to jest na jeden procent rocznie od całej sumy listów likwidacyjnych wypuszczonych w obieg do dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b., co wynosi 613,015 rsr. 10 $\frac{1}{2}$ kop. O takiej decyzji Komitetu Urządzającego, Komisja Likwidacyjna z dnia 19 Lu-

togo (2 Marca) 1864 r. podaje do powszechnej wiadomości.

Dyrektor ruskich gimnazjów i szkół elementarnych ogłasza, że 2-ga szkoła elementarna dla dzieci ruskich, wyznania prawosławnego, znajduje się przy ulicy Podwał, w domu pod N. 521—2, do której to szkoły rodzice, krewni i opiekunowie, lub osoby miejsce ich zastępujące, zechcą posyłać swe dzieci, w okolicy szkoły zamieszkałe. (Warsz. Dniow.)

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. — Na skutek żądań przez strony interesowane wniesionych, a właściwymi dowodami popartych i w zastosowaniu się do art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 14 (26) grudnia 1865 r. o poszukiwaniu zagubionych lub skradzionych listów zastawnych, lub kuponów, podaje do powszechnej wiadomości, iż następujące osoby utraciły listy zastawne, a mianowicie: 1) Kazimira Gozimińska, w Bydgoszczy w Królestwie Pruskiem zamieszkała, utraciła listy zastawne okresu III, a) serji 1-ej lit. A. N^o 4018—B. 27971—b) serji 2-ej lit. C. N^o 218082, wszystkie z dwoma kuponami, to jest na półrocza 2-gie 1867 i 1-sze 1868, — oraz list zastawny okresu III serji 1-ej lit. D. N^o 100371 bez kuponów. 2) Michał Jaworski, w mieście Pułtusku zamieszkały, utracił listy zastawne okresu III serji 1-ej lit. C. N-ra 59994, 73728, 79980; lit. D. 102652 z dwoma kuponami na półrocze 2-gie 1867 i 1-sze 1868. Ostrzeżenie się przeto, że obieg powyższych listów i należących doń kuponów zakwestjonowany niniejszem zostaje, i że w skutek tego każdy nabywca listu lub kuponu zakwestjonowanego, byłby powołany przez poszkodowanych do rozprawy sądowej o własność zakwestjonowanego listu lub kuponu.

Magistrat miasta Warszawy. — Gdy pomimo upływu terminu naznaczonego do złożenia rachunku o rezultacie składki Wielkotogodniowej, w r. b. na szpitalu przez właścicieli domów zbieranej, i mimo uczynionego niejednokrotnie w tym względzie wezwania przez pisma czasowe, wielu z delegowanych do tej czynności dotąd powierzonych im kwitarjusz i kwitu bankowego na wniesioną składkę nie złożyli, przez co ogólny rachunek zamknięty być nie może i szpital z ubieranego dla nich zasiłku w właściwym czasie korzystać nie mogą, Magistrat ma honor ponownie prosić JWW. i WW. delegowanych obywateli, ażeby najdalej w dniach 10-ciu zebrałą składkę do Banku, a Magistratowi, kwit, kwitarjusz i drukowane kurendy złożyć zechcieli.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa.
dnia 16 (28) Sierpnia.

Zakończeniem zjazdu salzburskiego, jak donosi wiedeńska *Debatte*, miało być wyrażenie przez cesarza austriackiego życzenia, aby Wiktor Emanuel przybył do Paryża podczas bytności tam cesarza Franciszka-Józefa. Rząd austriacki niejednokrotnie okazywał, że obecnie porozumienie z Włochami byłoby korzystne z obu stron, dla tego życzenie wynurzone niby przez cesarza Franciszka-Józefa, byłoby bardzo naturalnem, jakkolwiek według *Epoque*, Wiktor Emanuel ze względów politycznych nie przybędzie do Paryża; lecz wyzyskiwanie tej wiadomości, w taki sposób jak *Debatte*, nie może być korzystnem. Już przeciwko takiemu wyzyskiwaniu zjazdu salzburskiego, odzywają się niektóre dzienniki wiedeńskie, jak naprzykład *obiedwie Presse*, dowodzące, że porozumienie Austrii z Niemcami byłoby prawdziwą rękojmnią pokoju, kiedy kombinacje mięszające do spraw niemieckich Francję i inne mocarstwa, budzą obawy ogólnego zawikłania. Austrija, której główny punkt ciężenia powinien być na wschodzie, dla spełnienia swego tam zadania, potrzebuje pomocy Niemiec, a przeszkodzenie lub utrudnianie południowym Niemcom połączenia się z północnymi, byłoby ze strony Austrii wielkim błędem.

Angielskie dzienniki także odzywają się przeciwko przymierzaniu austro-francuzkiemu co do kwestji wschodniej; dzienniki te uważają, że ogłoszki o przymierzaniu Prus z innym mocarstwem, są tylko strachem dla przerażenia łatwowie-

Pozostaje nam jeszcze sprostować zdanie jednego z krytyków „Złotego runa” który zganił autorce niepotrzebne jakoby wprowadzenie sceny pomiędzy dwójgim małżonków, zostających w służbie u Naczelnikowej. Scena ta, jako fragment wyborna, bo pełna dowcipu, wiąże się owszem ściśle z treścią sztuki, przez wyrażoną w niej naukę moralną dla argonautów, naukę objaśnioną przykładem nawet! P. Micińska i p. Szober, odegrali żwawo i żywo ten wyborny fragment, który więcej dla nas dowodzi talentu w autorce Złotego runa, niż patetyczne tyrady, deklamowane tam obficie. — Niezmiernie ciekawi jesteśmy, następnej pracy dramatycznej p. Mellerowej, z niej bowiem pokaże się już pewnie, czy talent ten wznieść się wyżej, czy też, jak to bywa często, na dół spadać zacznie.

nych, a z tego powodu i przymierze austro-francuzkie nie ma powodu bytu.

Dzienniki jednak wszystkie w ogóle nie mówią, aby przymierze było zawarte, tylko że nastąpiło „serdeczne porozumienie” (*entente cordiale*) pomiędzy Austrią i Francją. Z tego powodu jeden z dzienników brukselskich przypomina także porozumienie serdeczne pomiędzy Anglią i Francją, które istnieje od 1856 r., a rezultatem którego było to, że w ciągu tych 10 lat, przy każdej ważniejszej kwestji, interesa Anglii i Francji były pomiędzy sobą w sprzeczności. Dziennik ten dalej powiada, że gdyby szumne słowa starczyły na spełnienie wielkich rzeczy, rezultaty zjazdu salzburgeckiego byłyby ogromne; lecz jak na teraz, jak się zdaje, ograniczyły się na bardzo małej rzeczy, na porozumieniu co do utrzymania traktatu prazkiego. Co zaś do programu, który miałyby niejako być nowym kodeksem prawa międzynarodowego, dziennik ten sądzi, iż gdyby miało przyjść do tego, aby podobny kodeks rządził światem, niezawodnie do ułożenia go powołaneby były i inne mocarstwa prócz Austrii i Francji.

Tymczasem dzienniki paryżskie zachowują ciągle dawną ostrożność pod względem oceniania zjazdu salzburgeckiego, a pomiędzy innymi *Patrie* powiada, iż każdy z dzienników robi takie komentarze do tego zjazdu, i takie wyprowadza wnioski, jakie odpowiadają jego barwie politycznej. Wszystkie jednak te wnioski muszą być bezzasadne z powodu, iż jeżeli nawet monarchowie w Salzburgu ułożyli co pomiędzy sobą, zrobili to tak poufnie, iż musi to być tajemnicą, którą dopiero następny czas objaśni.

Rząd hiszpański ciągle ogłasza buletyny zwycięstw nad powstańcami. Liczba stoczonych potyczek i powstańców zmuszonych do złożenia broni, wskazuje, że powstanie nie miało tak małego znaczenia, jak chciały wmówić urzędowe doniesienia hiszpańskie, a za nimi dzienniki parwskie, jak *Patrie* i *France*.

Do jakiego stopnia zaciętości z obu stron doszła walka pomiędzy powstańcami kandjockimi a Turkami, wskazują dwa wypadki: statek ruski gotował się już do walki ze statkiem tureckim, który tamował mu zabranie rodzin kandjockich i tylko wdanie się szefa sztabu Omer-paszy, powstrzymało walę, której następstwa byłyby nieobliczone; sławny parowiec *Arcadion*, przyparty przez parowiec *Izeddin*, wolał sam wysadzić się w powietrze, niż poddać się Turkom.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

Telegramy

DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO

Wiedeń, 27 sierpnia. Cesarz odpowiadając na przemowę burmistrza w Arras, rzekł: „Słusznie pokładasz zaufanie w przyszłość. Tylko słabe rządy usiłują za pomocą zagranicznych zawikłań odwracać trudności wewnętrzne. Jeżeli się czerpie siłę z narodu, potrzeba tylko zadowolnić interesa kraju i nawet wysoko trzymając podniesiony w górę sztandar narodowy, nie należy poddawać się niewczesnym uczuciom, jakkolwiek patriotycznymi być mogły.

(Correspondens Bureau.)

Wiadomości telegraficzne.

* **Konstantynopol, 10 (22) sierpnia.** (Przez Odesę.) W Konstantynopolu krąży odezwa oddziałów bułgarskich do narodu ruskiego. (Ajencja tel. ruska.)

* **Sztuttgart, 25 sierpnia.** Bawaria i Wirtemberg nie zgadzają się na ukonstytuowanie związku południowo-niemieckiego, na czele którego stanęłaby Austria, lecz chcą, jako państwa niepodległe, zachować swobodę przymierzy. (*Cor. Hav. Bul.*)

* **Wiedeń, 25 sierpnia.** Do dziennika *Die Debatte* piszą z Salzburga, że tam w sferach dobrze poinformowanych obiega wiadomość, iż cesarz Franciszek-Józef wynurzył cesarzowi Napoleonowi życzenie widzenia się w Paryżu z królem Wiktorem-Emanuellem. (*Wolffs T. B.*)

* **Paryż, 24 sierpnia.** Cesarz i Cesarzowa francuzów przybyli dziś, o godzinie 9^{1/2}, wieczorem, do bankofu strazburgeckiego, gdzie ministrowie zgromadzili się dla powitania ich cesarskich mości. Cesarz i cesarzowa udali się natychmiast do Tuilerjów. (*Tamże.*)

* **Paryż, 24 sierpnia.** Otrzymało w Bajonnie wiadomości z Saragossy z 22-go b. m. Według takowych, pułk Nawarra został całkiem pobity w Aragonji przez powstańców. Jeden generał poległ. Posłano z Madrytu do Aragonji posiłki. (*Tamże.*)

* **Paryż, 25 sierpnia.** Według otrzymanych tu depesz z Madrytu, 830 powstańców stawiło się dobrowolnie jako jeńcy; w prowincji Taragona, 280 powstańców złożyło broń. (*Tamże.*)

* **Florencja, 25 sierpnia.** Z liczby dóbr kościelnych, część zostanie na teraz sprzedana za 150 milionów. (*Tamże.*)

* **Florencja, 25 sierpnia.** Z wiarogodnego źródła zapewniają, że *Gazzetta ufficiale* ogłosi niebawem dekret królewski, upoważniający rząd do emisji obligów skarbowych. Termin emisji, oraz bliższe szczegóły o procentach, oznaczone zostaną następnie za pomocą decyzji ministerjalnej. (*Tamże.*)

* **Paryż, 26 sierpnia.** Rozszerzona przez różne dzienniki pogłoska, jakoby na zjeździe w Salzburgu mówiono o projekcie podziału państw Niemiec południowych, jest poprostu awanturczym zmyśleniem. Zapewniają owszem, że zajmowano się jaknajusilniej opieką i nietykalnością tych państw. (*Wolffs T. B.*)

* **Wiedeń, 26 sierpnia.** *Wien. Abp.* zbija doniesienie jednego z dzienników paryżskich, jakoby pomiędzy baronem Hübnerem a Antonellim przyszło do nieporozumień. (*Tamże.*)

* **Paryż, 26 sierpnia.** Wiadomości z Hiszpanji są ciągle z sobą sprzeczne. Według depeszy z dnia 25 sierpnia, powstańcy opuścili zupełnie Katalonję.—Cesarz i cesarzowa wyjechali dziś rano o godzinie 10 do Lille. (*Tamże.*)

* **Nowy Jork, 15 sierpnia.** Donoszą z Meksyku, że Marquez został wzięty do niewoli, Lopez zabity, a książę Salm skazany na śmierć. (*Tamże.*)

* **Belgrad, 26 sierpnia.** W końcu września otwarte zostaną posiedzenia skupczyny. (*Tamże.*)

* **Bukareszt, 26 sierpnia.** Nowy gabinet składać będą prawdopodobnie: Molescu jako prezes, Maurocordat, jako minister spraw wewnętrznych, Gusti, spraw zagranicznych, Arion, oświecenia, Steegez, sprawiedliwości, Dolter, finansów, Brationu i Adrian pozostają w ministerstwie. (*Tamże.*)

* **Pobył Rodziny Cesarskiej w Krymie.) Liwadja, 13 (25) sierpnia.** Wczoraj, 12-go sierpnia, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Michał Mikołajewicz, wraz z Małżonką i Dziećmi, raczył przybyć tu z Kaukazu, na jachcie parowym *Tigr*. Ich Cesarskie Wysokości zajęli mieszkanie w Orjandzie. Dziś, o godzinie 11-ej, Ich Cesarskie Mości i Ich Cesarskie Wysokości słuchali mszy św. w cerkwi dworskiej w Liwadji. (*Rus. Inw.*)

* (Podróż Ich Cesarskich Wysokości Wielkich Książąt Mikołaja Mikołajewicza Starszego i Mikołaja Mikołajewicza Młodszego). *Mosk. Wied.* donoszą: Dnia 11-go (23-go) sierpnia, raczył przybyć do Moskwy Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy, wraz z Jego Cesarską Wysokością Wielkim Księciem Mikołajem Mikołajewiczem Młodszym, i stanął w pałacu kremlińskim, dokąd zaproszone zostały na obiad znakomite osoby z miasta. Dnia 12-go (24-go) sierpnia, Jego Cesarska Wysokość raczył udać się w dalszą podróż do gubernij środkowych, w celu inspekcji jazdy.

* (Wypadki). W dniu onegdajszym, suka będąca własnością Jana Idzikowskiego, wyrobnika pod N. 2880 zamieszkałego, wybiegłszy od szczytów na ulicę, rzuciła się na przechodzącego podówczas 10-letniego chłopczyka, Józefa Szczekocińskiego, który przestraszony upadł na ziemię i złamał prawą nogę powyżej kolana. — Ró-

wniez dnia onegdajszego, przywieziony został na kurację do szpitala św. Ducha, Piotr Paf, włóścianin z gminy Czyste, który w kilka godzin życie zakończył. — W dniu wczorajszym, 6-letnia dziewczynka, Sura Doba Krzak, córka wyrobnika, jadąc ze swym ojcem na wozie ulicą Radną, spadła z takowego i na śmierć przejechała została. — Konstanty Szlagowski, terminator szewski, lat 12, zamieszkały w domu pod N. 1229, zaszedłszy na strych tegoż domu, przez powieszenie się, życie sobie odebrał. — Stefan Grabowski, urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wied., lat 52 wieku mający, przechodząc pomiędzy szynami potrącony został przez nadbiegły pociąg towarowy, skutkiem czego uległ zdruzgotaniu prawej ręki i nogi poniżej kolana. — Jozek Majer Piszaut, uczeń tapicerski lat 12 mający, przybywszy do mieszkania Berka Lensztul, w domu pod Nr. 2247c., tamże skutkiem wypadkowego zapalenia się terpentyny, poparzył się.

* (Cholera). Według wiadomości od warszawskiego cholerycznego komitetu, wczoraj, we wtorek dnia 15 (27) sierpnia pozostawało chorych 524, zachorowało 112, wyzdrowiało 75, umarło 24, pozostaje 537; od dnia 21 maja (2 czerwca) do dnia dzisiejszego zachorowało 6015, wyzdrowiało 3670, umarło 1808; w szpitalu ujazdowskim i wojskach pozostawało 20, zachorowało 8, wyzdrowiało 1, umarło 1, pozostaje 26; od d. 21 maja (2 czerwca) do dnia dzisiejszego zachorowało 274, wyzdrowiało 141, umarło 107.

* **Kursa monet zagranicznych w Warszawie.**

Za talar wczoraj rsr. 1 kop. 10 dziś rsr. 1 kop. 10^{1/2}.
Za frank „ „ 30 „ „ 30.
Za złoty rub. „ „ 59^{1/2} „ „ 59^{1/2}.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Z powodu zwinienia spółki nabywców dóbr w kraju zachodnim) *Wil. Wiest.* pisze: „W obecnym czasie nastąpił kryzys w sprawie posiadłości ruskich w zachodnich guberniach. Rozwiązanie kwestji o sposobie udzielania nadal pożyczek rozstrzyga losy ruskich nabywców gruntów w tym kraju. Dotychczasowe warunki towarzystwa kredytowego ziemskiego zastosować się w nim nie dadzą. Wymagają one radykalnej zmiany w zastosowaniu do miejscowych potrzeb ekonomicznych i do tego położenia, w jakim znajdują się tu ruscy nabywcy majątków.”

* (Koncesja). *Gazeta Kaukaz* podaje telegram z Borżomu, zawiadamiający, że J. C. W. Wielki Książę namiestnik kaukaski odebrał zawiadomienie, że koncesja kolei żelaznej z Poti do Tyflisu, z najwyższej decyzji, udzieloną została Paufowi i Parkinsowi.

* (Kolej żelazna jarosławska). Miejscowa gazeta donosi, że deputacja jarosławska powróciła z Petersburga do Jarosławia, z wiadomością, że kolej żelazna jarosławska będzie zdecydowaną w miesiącu wrześniu, i że hrabia Strogonow wezwał deputację, aby w tym czasie znowu przybyła do Petersburga.

* (Projektowana linia kolei żelaznej z Berdianska do kolonji Halbsztad), jak donosi gazeta miejscowa, powierzona została do zbadania inżynierowi von Dezynowi, członkowi komisji ustanowionej w Berdiansku dla urządzenia portu.

* (Na kupno dóbr dla Komisarowa Kostromskiego) wpłynęło ofiar od 3 do 10 sierpnia: od oficerów bołchowskiego pułku piechoty 13 rs. 84 k. i od różnych osób z obwodu kirgizów siberyjskich 22 rs. 55 k. razem 36 rs. 39 k., w ogóle ofirowano 44,110 rs. 43^{1/2} k., z których 44 tysiące przesłano departamentowi udziałów. (*Rus. Inw.*)

* (Z Niżnego-Nowogrodu) ajencja telegraficzna ruska donosi 8 sierpnia: Sprzedaż żelaza dotąd jeszcze nie nastąpiła; handlujący tym towarem spodziewają się utrzymać zaszłoroczną cenę. Herbaty kjahtyńskiej przywieziono w tym roku na jarmark 34,000 pak. Połowa tego przywozu rozprzedana została po niższej cenie. Wyroby rekodzielnicze nie mają obdytu. Futra syberyjskie zaczęto sprzedawać bez korzyści dla producentów. Stan zdrowia publicznego na jarmarku jest zadawalający. (*Siew. Pocz.*)

Austria.

* (Cesarz). *Wiedeń, 26 sierpnia.* Cesarz przy był dziś zrana z Ischl do Wiednia. (*Wien. Abp.*)

* (Zjazd salzburgecki). *Wien. Abp.* pisze pod datą 26-go b. m. „Powiedzieliśmy już w naszym przedostatnim numerze, że zjazd w Salzburgu uwięziony został zupełnie zadowolniającem rozwiązaniem. Każdy bezstronny nie będzie rozumieć pod tem nic innego, jak tylko to, że zjazd obu monarchów dozwolił uwydatnić się jawnie wzajemnemu ich zaufaniu i zobopólnej sympatji, i że może posłużyć za jasny dowód, że nie istnieje już obecnie sprzeczność intere-

sów pomiędzy ich mocarstwami i że przeto oba rządy zgadzają się pomiędzy sobą co do sposobu zapatrywania się na kwestję w zawieszeniu będące. Podnieśliśmy jednocześnie tę okoliczność, że zjazd ten nie ma na żadną stronę charakteru zaczepnego, co, wyraźniej jeszcze mówiąc, powinno mieć takie znaczenie, iż nie miał miejsca jakikolwiek układ skierowany przeciw innemu mocarstwu i że takowy nie był nawet zamierzony. W ten przeto sposób upadają całkiem wszystkie wiadomości, podawane przez rozmaite gazety, które np. chciały utrzymywać, że inne jeszcze mocarstwa mają przystąpić do konferencji, lecz że ta ostatnia rozbiła się o opór postawiony przez państwa południowo-niemieckie, że układano się co do utrzymania traktatu prazkiego i t. p." — W tym samym przedmiocie *Nord* pisze pod datą 25-go b. m.: „Nie będziemy wdawać się w ocenienie doniosłości rezultatów, jakie zjazd salzburski mieć może dla pokoju powszechnego. Gdyby szumne wyrazy były dostateczne dla dokonania wielkich czynów, w takim razie rezultata te byłyby niezmierne. Lecz jeżeli pod wyrazami szukać będziemy czynów, a pod szumem rozgłaszaniem przymierza, wspólności interesów, która sama jedna tylko może takowe usprawiedliwić, w takim razie z trudnością wyobrażymy sobie, ażeby konsekwencje zjazdu salzburskiego mogły przybrać tak ogromne rozmiary. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że nie skombinowano w Salzburgu żadnego z tych przedsięwzięć niebezpiecznych, które zapowiedziane były przez *Jour. des Débats* i przez *N. Preus. Z.*; ani Francja, ani Austria nie myślą bynajmniej o naruszeniu traktatu prazkiego; przeciwnie, zgadzają się one co do dopominania się o szanowanie takowego, i ta zgodność uczuć i zamiarów odpowiada zresztą położeniu rzeczy tak dalece, że pod tym względem, konferencje dwóch cesarzów i ich ministrów, nie wiele mogły dodać do tego co istniało już wówczas, gdy cesarz Franciszek-Józef bawił jeszcze w Ischl, a cesarz Napoleon w Châlons. Co się zaś dotyczy domniemanego katechizmu polityki międzynarodowej, który miał być jako by napisany w Salzburgu, dla oddania takowego pod zatwierdzenie rozmaitych mocarstw europejskich, przyjmujemy wiadomość tę z jak największymi zastrzeżeniami. Gdy nadejdzie ów dzień pożądany, w którym można będzie rozstrzygać wszelkie kwestje polityczne za pomocą stałej Rady, sądzimy, że wszystkie mocarstwa bez wyjątku będą powołane do współudziału w redakcji takiego dokumentu." — *La Patr.* pod d. 25 sierpnia pisze: Co do komentarzy odnoszących się do zjazdu salzburskiego, nie potrzeba praktycznie mówić, że nie różnią się one w niczem od siebie, i że dzienniki wszystkich odcieni, korzystając z tej wybornej sposobności, wyciągają z niej wnioski każdemu podług swojego zdania. Powtarzamy to cośmy już kilka razy powiedzieli, że nic nie jest śmielszego, niż zuchwalszego nad te wszystkie wywody dzienników. Przypuściwszy, że obydwaj cesarze zebrani w Salzburgu zagłębiali się w pewne kwestje polityczne, przyznać należy, że nikt nie mógł przeniknąć tych rozmów poufnych, i że przypuszczenia dzienników nie mogą opierać się na żadnej stanowczej podstawie. Ze względu na następstwa tego wypadku, najprostszym rozsądek zaleca czekać na wyjaśnienia, które sam tylko czas może nam przynieść.

* (Stosunki z Włochami). Czytamy w *Nord. A. Z.* z 27-go b. m.: „Wiedeńska *Debatte* dodaje obecnie do wiadomości efektownych, którymi ządziwiła już świat przy sposobności zjazdu salzburskiego, tę jeszcze wieść, że cesarz Franciszek-Józef upraszał cesarza Napoleona przed jego wyjazdem, ażeby spowodował widzenie się w Paryżu cesarza austriackiego z królem Wiktorem-Emanueliem, w tym celu, iżby za pomocą osobistego zetknięcia się z tym ostatnim, położyć w sposób przyjacielski koniec owym czasom, w których Austria i Włochy stały naprzeciw siebie w złowrogim usposobieniu. Rząd austriacki dał niejednokrotnie do poznania, że obecnie, po skończeniu rachunków pomiędzy obu mocarstwami, wspólne działania pokojowe byłoby pożądane dla zobopólnych interesów, i bardzo byłoby naturalnem, gdyby cesarz Franciszek-Józef dążył do uwadnienia tego uczucia zapomocą przyjacielskiego widzenia się z monarchą włoskim, o którym wszakże widzeniu się wątpli dziennik *Epoque*. Zdaje się nam atoli, że tymże interesem sprzeciwia się wyzyskiwanie tego widzenia się w tym samym duchu demonstracyjnym, jaki usiłują obecnie nadać zjazdowi salzburskiemu”.

Azja.

* (Powstanie chińskie. — Burza). *Hong Kong*, 12 lipca. Nina został 27-go czerwca pobity pod Tschifu przez wojska cesarskie i poniół

wielkie straty. — Kolonja angielska w Nangasaki została spustoszoną przez burzę. (*Corr. Bür.*)

Dania.

* (Projekt małżeństwa). Donoszą z Kopenhagi, że w sferach politycznych stolicy obiega pogłoska, iż małżeństwo księcia następcy tronu duńskiego z księżniczką Ludwiką, córką króla szwedzkiego, zostało już stanowczo umówione. (*La Fr.*)

Francja.

* (Margr. de Moustier). Paryż, 25 sierpnia. Margrabia de Moustier, który przybył do Paryża na przyjęcie z powrotem cesarza, miał dziś z nim długą konferencję. P. Moustier wyjeżdża dziś wieczorem do Besançon, gdzie prezyduje na radzie jeneralnej departamentu. (*La Fr.*)

* (Przyjęcie). Paryż, 26 sierpnia. *Monitor* pisze: Cesarz i cesarzowa przyjmowali wczoraj 700 obecnych w Paryżu nauczycieli. Cesarz dziękował im za poświęcenie, jakiego dają dowody w pełnieniu ich zdmudnego i skromnego powołania, i zachęcał ich do dalszego wytrwania i do wpajania w powierzoną im pieczy generację zasad religii i miłości ojczyzny, tych źródeł wszelkich cnot publicznych i domowych. (*Corr. Bür.*)

Niemcy.

* (Zaprzeczenie). Z dobrego źródła zapewniamy, że ogłoszona przez wczorajszą *Augsb. Abendz.* korespondencja z Monachjum, o wynurzonem jakoby przez cesarza Napoleona ubolewaniu, że z winy księcia Hohelohe, nie zostało osiągnięte przymierze pomiędzy państwami południowo-niemieckimi, jest zmyślona. Nie przyjsię do skutku odwiedzin króla bawarskiego w Salzburgu, nie pochodziło bynajmniej z powodów politycznych. (*Corr. Bür.*)

Szwajcaria.

* (Hr. Bismarck). W liście prywatnym z Genewy donoszą, że w małym miasteczku Gliou, nad brzegami jeziora Lemán, spodziewają się przybycia wkrótce hr. Bismarcka. (*La Fr.*)

Turcja.

* (Kwestja kandjocka). W jawnym wubuchu, w jakim zajęcia pomiędzy ludnością chrześcijańską i muzułmańską Turcji, znalazły swój wyraz w powstaniu kandjockiem, zaszły obecnie dwa nowe doniosłe wypadki. Jeden statek ruski i jeden turecki, który to ostatni chciał przeszkodzić pierwszemu w przyjmowaniu na swój pokład wychodźców kandjockich, powstrzymane zostały od jawnej walki jedynie na skutek pośredniczącego wdania się szefa sztabu armji Omera-paszy, gdyż były już gotowe do starcia się. Z drugiej zaś strony, pomiędzy kroazerem tureckim *Izeddin* a parostatkim greckim *Arkadion*, przyszło do jawnej walki, która zakończyła się zatopieniem tego ostatniego. Oba te wypadki świadczą o wielkiej zawziętości, jaką wojna o wyspę Kandję wywołała w turkach, co nie świadczy bynajmniej o rychłym przytłumieniu powstania. (*Nord. A. Z.*)

* (P. Rattazzi). *Italie*, której stosunki z gabinetem Rattazzego, nie są dla nikogo tajemnicą, zaprzecza uroczysie wiadomości podanej przez niektóre dzienniki o bliskim wyjeździe prezesa rady ministrów włoskich do Paryża. (*La Fr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 25 sierpnia.

Germanizm — Zdanie ministra finansów o finansach austriackich. — Załatwienie połączenia kolei brodzko-tarnopolsko-lwowskiej z koleją rosyjską.

Germanizm jakkolwiek pomału, jednak wpuszcza korzenie pomiędzy wszystkimi austro-słowiańskimi narodami. Przykładem tego jest i nasza Galicja (bo czegoż nie byłaby Galicja przykładem?) która jak to szanownym czytelnikom wiadomo, nie słynie z zbyt wielkiego zamiłowania w czytaniu. I nic dziwnego, dzieła niemieckie tanie są, przystępne każdemu, gdy tymczasem dzieła polskie, nieraz cztery a nawet pięćkroć tyle kosztują, a oprócz tego nie zawierają takiego, coby publiczność zająć i w czytaniu zamiłować mogło; — to też z tego powodu, publiczność lwowska, nie zważając na skutki dla przyszłości, przenosi literaturę niemiecką nad bogatą — słowiańską. Rzecz szczególna, że Lwów jedynie do niemiecczyzny wzdycha, za ukazaniem się lada artystki podrzędnej niemieckiej na scenie lwowskiej — teatr przepelniony, a huczne oklaski sypią się jak z roga obfitości, gdy tymczasem za ukazaniem się artystów ukończonych (jak naprzykład p. Jan Królikowski z Warszawy) na scenie lwowskiej — same pustki.

Nad wszelki zwyczaj, jest obecny minister finansów p. Beke, nader otwartym co do finansów naszym; — udowadnia bowiem przez organ swój (*Presse*) że nawet redukcja procentów od długu państwa, nie

poprawiłaby w niczem złego stanu finansów austriackich, i dodaje w końcu, że na wypadek wojny, musiałyby nastąpić nie redukcja procentów, ale zupełne zawieszenie wypłaty kuponów! — Dodam że i ta operacja pokazała by się nakoniec — niedostateczną.

Komisja pełnomocnicza, która konferowała w Wiedniu o połączenie lwowsko-brodzko-tarnopolskiej kolei z koleją rosyjską z dworcem w Podwołoczyskach na terytorjum państwa rosyjskiego, załatwiła tę sprawę z zadowoleniem obu stron interesowanych, a pełnomocnicy ruscy powracają już do domu. Y.

Paryż, 21 sierpnia.

Pogłoski. — Wiadomości z Hiszpanji. — Dziennikarze francuzcy w Kopenhadze. — Hojność bankiera Günzburga. — Zgon hrabiny Dunin-Wasowiczowej. — Rotrowiński.

Pogłoski o położeniu rzeczy w Turcji, oraz o projektach Garibaldeggo i o ruchach w Hiszpanji, stanowią jeszcze dotąd przedmiot powszechnych rozmów.

Wiadomości z Hiszpanji są groźne: powstańcy zajęli kilka dolin w Katalonji i 40,000 robotników opuściło warsztaty barcelońskie. Jenerałowie Prim, Pierrad, la Torre, Contreras, Milano del Bosch, znajdują się na czele powstańców.

Panuje tu przekonanie, że margr. de la Valette zgani deputowanych i dziennikarzy francuzkich, którzy udawali się do Kopenhagi. Mowa p. Lehmann'a, dziennikarza duńskiego, była tak gwałtowna, że sam fakt ogłoszenia jej w *Monitorze* spowodowałby niezawodnie wybuch wojny.

Z powodu szczęśliwego ocalenia dni Najjaśniejszych Cesarzy Aleksandra II i Napoleona III, podczas zamachu z 6-go czerwca 1867, p. Günzburg, bankier ruski w Paryżu, kupił za 40,000 franków renty trzyprocentowej, dla utworzenia czterech stypendjów na korzyść czterech dziewcząt z klasy robotniczej, które pobierać będą nauki w szkole rzemiosł w Paryżu. Pierwsze z tych stypendjów udzielone będzie w imieniu Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra. P. Günzburg przeznaczył oprócz tego 10,000 franków na ubogich miasta Paryża. Komitet reprezentacyjny emigracji polskiej, uznał za zdrajcę sprawę narodowej wychodźce Karpowskiego, pracującego w biurze pomienionego bankiera.

Dziś odbył się pogrzeb hrabiny Dunin-Wasowiczowej, z domu Tyszkiewiczówny. Szanowna ta pani zmarła mając prawie sto lat wieku. Będąc siostrzenicą i spadkobierczynią księcia Józefa Peniatowskiego, zaślubiła ona najpierw hr. Potockiego, z którego to małżeństwa miała troje dzieci: hr. Augusta Potockiego, zmarłego niedawno w Warszawie, hrabiankę Natalję, która poślubiła księcia Sanguszko, i narazie żyjącego obecnie hr. Maurycyusza Potockiego. Nie miała ona dzieci z hr. Wasowiczem. Zmarła pozostawiła pamiątki, które mają być ogłoszone drukiem, oraz arcydzieło Leonarda de Vinci, stanowiące pendant do słynnej *Joconde*.

Niejaki Rotrowiński, emigrant polski, dopuścił się kradzieży w sklepie p. Miannay'a, przy bulwarze Maleherbes N° 50. Skradł on kiełbasę ljońską, wartości 7 franków. Emigranci nasi utrzymują, że nędza popchnęła go do kradzieży; lecz właściciel sklepu ogłosił w gazetach, że kazał go aresztować dla tego, iż nie wyglądał on na człowieka pogrążonego w takiej nędzy, o ile wnosić było można z jego ubrania i z rozmaitych towarów, które on kupował codziennie w tym sklepie. X.

Paryż, 23 sierpnia (*).

Maleńcy grenadierzy. — Kara śmierci. — *Wanderer*. — Zuawmagnetyzer. — Różne wiadomości

Kiedy w Salzburgu rozstrzygają się, czy nie rozstrzygają się losy świata, w obozie pod Chalons, przed namiotem cesarza, chodzą na warcie dwaj maleńcy grenadierzy: syn Napoleona i syn p. Conneau, doktora i przyjaciela cesarza. Rond przychodził do nich pytać się o parol i wszystko dobrze poszło.

Rozpuszczono pogłoskę, że cesarzowa pragnie zniesienia gilotyny i że dla tego Frigard'owa i Berzowski nie zostali skazani na śmierć; lecz 20-go sierpnia w Moulins, Jakób Boulanger został stracony w 75-m roku życia. Kobieta nazwiskiem Clericy, skazana także na karę śmierci, nie została jeszcze stracona, ponieważ jest brzemienną i będą czekali na jej połóg. Frigard'owa oświadczyła, że nie udusiła pani Mertens, lecz otruła ją arsenikiem, ale może to tylko jest podejściem z jej strony dla powiększenia osłupienia. Frigard'owa została odwieziona do Clermont, gdzie mieszczą się kobiety skazane do ciężkich robót. W Tulonie uwolniono około 15 więźni w dniu imienia Napoleona, ale z Algierji przywieziono więcej skazanych beduinów. Przy ulicy La Santé otwarto nowe więzienie poprawcze.

(* List ten wzięty jest z *Warsz. Dniem*.

